

GRABIEŻ POLSKICH DOBR KULTURY

przez Rosję, Prusy i Austrię, (1772-1795)

Rzeczpospolita Obojga Narodów prowadziła w XVII w. wojny niemal z wszystkimi sąsiadami. Ofiarą padały dobra kultury: archiwalia, księgozbiory i dzieła sztuki – traktowane jako łup wojenny. Nie wiele z utraconego narodowego dziedzictwa kultury udało się odzyskać na podstawie traktatu ze Szwecją w Oliwie (1660 r.) i Rosją w Andruszowie (1667 r.). Najdotkliwsze straty zadał nam wówczas na obszarze korony najazd szwedzki (zwany potocznie „Potopem”) w 1655 r., a na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego najazd moskiewski w 1654 r.

Jak pisał autor monumentalnej pracy *Dziedzictwa kultury Polski*, Jan Pruszyński: *Polska była niegdyś jednym z największych krajów Europy. Jeszcze w połowie XVIII wieku jej terytorium – 740 tysięcy km² – zamieszkiwało ponad 17 milionów mieszkańców. Była też krajem bogatym. Bogactwo Polski, na które z zazdrością spoglądali sąsiedzi, nie powstało skutkiem podbojów. Nie pochodziło też jedynie z nadań królewskich. Jego źródłem był handel. Polskie zboże karmiło Europę, polskie drewno budulcowe i okrętowe było przedmiotem masowego eksportu. Konie wierzchowe rasy zwanej „polską” były wysoko cenione przez cudzoziemców. Regalia i prejoza fundowane do licznych kościołów i klasztorów były nie tylko artystycznie wykonane, ale cenne jako wyroby z kruszcu. Jeszcze nuncjusz papieski Ruggieri szacował skarbiec Zygmunta Augusta na milion dukatów. (Dukat zawierał przeciętnie ok. 3,5 gramów złota, dzisiejszej wartości 40-50 USD, jednak jego wartość nabywcza była co najmniej dziesięciokrotnie wyższa). Za taką sumę można było wówczas kupić niejedno księstwo europejskie, a przecież spo-*

rać jej część ten światły władca przeznaczył nie tylko na zakup dzieł sztuki, ale na stypendia dla studentów z zagranicy. Mnogość siedzib magnackich szła o lepsze z rezydencjami władców. Do Radziwiłłów należały 23 zamki, 426 miast, 2032 majątki ziemskie oraz ponad 10 tysięcy wsi. Pełne dzieł sztuki były siedziby Szydłowieckich, Firlejów, Kazanowskich czy Krasickich. Bogate zbiory malarstwa zgromadzili Zygmunt Myszkowski w Krakowie, Mikołaj Wolski w Krzepicach, Opałiński w Rytwianach. Każdy z nich był skarbnicą sztuki. Magnaci kresowi: Wiśniowieccy, Sapiehowie, Koniecpolscy, Sanguszkowie, łożyli ogromne sumy na ozdoby swych rezydencji. W samym tylko województwie ruskim liczone ich ponad 120, z czego część to potężne zamki. Skarbiec Sieniawskich zawierał srebra stolowe wartości kilkudziesięciu tysięcy talarów, a schedę po Urszuli Sieniawskiej oceniono na ponad milion czerwonych złotych. W zbiorach Radziwiłłowskich odnotowano 12 figur apostołów z litego złota wysokości około 60 cm każda. „Madonnę” Rafaela Santi kupiono do galerii tulczyńskiej Potockich za... 10 tysięcy dukatów! Ponad 1000 dzieł malarstwa flamandzkiego, niemieckiego i włoskiego wartości około 500 tysięcy czerwonych złotych znajdowało się w zbiorach Bogusława Radziwiłła. Bywały w tym bogactwie skarby niezwykłe, które przepadły bez śladu (t. I, s. 226-227).

Udział państw ościennych – Austrii Habsburgów, Prus Hohenzollernów i Rosji Romanowów – w rozbiorach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1772, 1793 i 1795 był kolejnym pasmem grabieży i niszczenia polskich dóbr kultury. Do grabieżców moskiewskich dołączyli grabieżcy z Berlina i Wiednia.

GRABIEŻE ROSYJSKIE

Pod rządami Piotra I Wielkiego Rosja przeszła reformy wojskowe, administracyjne i obyczajowe, które pozwoliły pokonać

w wielkiej wojnie północnej (1700-1721) Szwedów. Rosja po pokoju w Nystad (Finlandia) stała się mocarstwem. W czasie działań wojennych – podczas pobytu cara w 1705 r. w Warszawie – wywieziono na jego polecenie do Petersburga dwa wielkie obrazy Tomasza Dolabella, które później umieszczono w jednym z pałaców w Gątczynie. Według relacji z 1835 r. prezesa Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, Aleksego Olenina, jeden z obrazów przedstawiał *Wizytę księcia Wasyla Szuskiego u króla Zygmunta Starego*, a drugi – *Wjazd księcia Janusza Radziwiłła do Kijowa w 1651 r.* W 1711 r. Moskale ograbili Kościół oo. Kamedulów w Bielanych pod Krakowem, a w 1726 r. zamek księcia Andrzeja Sapiehy w Krasieczynie pod Przemyślem, gdzie znajdowały się zgromadzone przez Krasickich księgozbiory i dzieła sztuki. Inne rabunki dóbr kultury dokonane (najbardziej prawdopodobnie) przez Rosjan (można tak przypuszczać, ponieważ Piotr I, goszcząc w 1713 r. w zamku Gottorp w Słeszewiku-Holsztynie – bez wiedzy gospodarzy – wywiózł ogromny globus, do którego można było wejść i oglądać stamtąd gwiazdy) nie znajdują potwierdzenia w zachowanych oraz dotychczas dostępnych źródłach i przekazach.

Wojska rosyjskie panoszyły się wówczas po obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów bezkarnie. Zajmując w 1764 r. Nieśwież, uszczupliły stan galerii Radziwiłłów. Natomiast w 1772 r. wywieziono do Rosji zbiory Radziwiłłów z Nieświeża, obejmujące bibliotekę i archiwum (część została zwrócona do Nieświeża w 1905 r.) oraz zbrojownię (jedną z najbogatszych w Europie), w 1792 r. 26 armat spiżowych i 21 żelaznych oraz różnego rodzaju broń sieczną i palną (gen. Iwan Fersen), a w 1813 r. zbiór monet i medali.

Rosja, uczestnicząc w latach 1768-1772 w uśmierzaniu konfederacji barskiej, nie

oszczędzała także polskich dóbr kultury. W 1769 r. ogołocono (podobnie jak w 1711 r.) Kościół oo. Kamedulów w Bielanach pod Krakowem, a w 1770 r. spalono archiwum miejskie w Bieczu koło Gorlic, które posiadało dokumenty pergaminowe od wieku XV i księgi miejskie od wieku XVI, a także obrabowano miejscowy kościół farny z dzieł sztuki i urzędów kościelnych. W 1772 r. gen. Aleksander Michajłowicz Gołowin ograbił z cennych woluminów i akt archiwum klaszoru oo. Paulinów w Częstochowie (m. in. rękopisy ze zbiorów Tucholskiego).

Cesarzowa rosyjska Katarzyna II, tuż po pierwszym (1772 r.), a następnie drugim rozbiórze (1793 r.), polecała swoim świeżo mianowanym gubernatorom *dyskretne poszukiwania w klasztorach nowo nabytych ziem rękopisów i starodruków pod pretekstem wykrycia zapasów broni*. Natomiast w liście do Suworowa w 1794 r. określiła precyzyjnie wszystko to, co miało zostać z polskich dóbr kultury przewiezione do Petersburga. Były to: *Znaki Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, tj. buławy hetmańskie, sztandary, buńczuki, pieczęcie, buławy marszałkowskie itp., a także wszystkie cywilne i polityczne archiwa, w tym oba archiwa Koronne i Litewskie, metryki i archiwa, które mogą znajdować się w domach byłych kancleży, archiwa Senatu, byłej Rady Nieustającej, szczególnie znajdujące się w Zamku Królewskim stare archiwum, tzw. Gabinet Królów Polskich i bibliotekę publiczną zwaną Załuskiego*. Jednak rabunek Biblioteki Załuskich dokonany został w sposób niezwykle barbarzyński, albowiem – jak wspominał obecny wówczas w Warszawie sekretarz ambasady francuskiej w Wiedniu, X. Georgel S. J.: *Tysiące tych Tatarzynów brało książki na ramiona i rzuciło je w długie, sklecone naprędcę paki; wielkie, średnie, małe tomy leżały jedne na drugich – gdy skrzynie wypełniono, zabijano je deskami. W chwili, gdy zabijano jedną z tych skrzyń, przyszło im na myśl umieścić tam jeden wielki tom, trzy stopy długi, dwie stopy szeroki, oprawiony w safran czerwony, ze złotymi tłoczeniami, zawierający uśpianiałe sztuchy wraz z objaśnieniami. Ten tom był niewątpliwie zbyt długi, by go można umieścić tam, gdzie chcieli. By szybko to zrobić Kozacy przecięli go i dwie części wsadzili do paki. Gdy się widziało te dwie połowy, wzdrzął się człowiek na takie barbarzyństwo, które stało się powodem przecięcia cennej książki, do której podobnej nie można było znaleźć*.



Kolacz królewski – Alegoria I rozbioru Polski. Szytch N. Lemirela. Zofia Zielinska *Ostatnie lata Pierwszej Rzeczypospolitej*. KAW, Warszawa 1986

Licząca w 1748 r. ok. 300 tys. książek i 14 tys. rękopisów oraz 25 tys. rysunków Biblioteka Załuskich, po przewiezieniu do stolicy Rosji utraciła w wyniku rabunku i bezmyślnego niszczenia prawie 40 tys. książek i ok. 3 tys. rękopisów (w 1809 r. w Petersburgu – według obliczeń rosyjskich pracowników Cesarskiej Biblioteki Publicznej – znajdowały się 238 632 tomy tzw. załuskianów). Ponadto, z przetransportowanych, częściowo drogą morską a częściowo lądową, egzemplarzy – w wyniku zmagazynowania ich w ciasnym i wilgotnych pomieszczeniach (głównie w piwnicach) – znaczna część księgozbioru uległa zbutwieniu i stała się całkowicie nie-

przydatna do wykorzystania. Po zrobieniu przeglądu tych książek okazało się, że: 1) takich, które można wykorzystać w bibliotece, w różnych językach, jest tylko 650; 2) książek zdefektowanych jest 5 000; 3) jest mnóstwo nie nadających się do odczytania kart z rozmaitych ksiąg. W związku z tym dyrekcja Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu postanowiła *wszystkie niezdatne do użytku książki i poszczególne kartki sprzedać jako zbędne w bibliotece i tylko bezużytecznie zajmujące w niej miejsce, a utargowane pieniądze obrócić na korzyść biblioteki; co w tymże roku częściowo zostało też zrealizowane, mianowicie wszystkie luźne karty sprzedano na wagę za 56 rubli 85 kop.* Do

Gatczyzny pod Petersburgiem wywieziono 14 arrasów wawelskich z serii *Potop*, które w 1794 r. przechowywane były w Skarbcu Narodowym w Warszawie. Wywóz nadzorował osobiście gen. Fiodor F. Buxhöwden, jednak podczas dopasowywania ich do zbyt małych ścian pałacu gatczyńskiego uległy one uszkodzeniu.

Nie oszczędzono także Puław, o których Aleksander Brückner pisał, iż... w 1794 r. zniszczyła je dzicz moskiewska, pastwiąc się nad dziełami sztuki i wszystkim, czego nie można było ukraść. (...) Księżna natomiast zbierała, ocalając przed zaturą, zabytki przeszłości, dawnej czy nowej, od resztki Bolesława Chrobrego w tunie poznańskim, aż do krzesła Szekspira, burki Żółkiewskiego z pod Cecory i całkiem romantycznych pamiątek z nad grobów Abelarda czy Petrarke (t. III, s. 482-483 i t. IV, s. 210-211). Był to prawdziwy pogrom polskich dóbr kultury dokonany przez Rosję, porównywalny jedynie ze zniszczeniami z połowy ubiegłego stulecia.

Podobnie było na zajętych przez wojska rosyjskie obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie w latach 1794-1795 wielkorządcą Litwy został książę Mikołaj Repnin, zaprowadzając rosyjskie porządki. Jak pisał Jerzy Ochmański w *Historii Litwy: Zarząd podbitym krajem powierzono Rosjanom, ale – wedle opinii rosyjskiej A. Bezborodki – „dobrano ludzi, którzy bynajmniej nie zapewnią powagi rosyjskiemu rządowi”*. Zdzierstwo, przekupstwo i kradzież dobra publicznego wśród urzędników rosyjskich były na Litwie powszechne. Na ten temat obiegła Wilno nader wymowna anegdota: drugi z kolei gubernator Litwy, J. Bulbakow (1797-1798), wydał obiad reprezentacyjny dla szlachty. „Śród obiadu [Michał] Brzostowski coraz to łyzkę, to nóż lub widelec srebrny niby to skrycie za pazuchę, to do kieszeni kłasić zaczął. – Co to robisz, brabio? – rzekł mu zdziwiony Bulbakow. – Ach! Panie gubernatorze – odrzekł Brzostowski – to rzecz szczególna: jak się tylko człowiek zrobił rosyjskim poddanym, ot tak i ręce świeżzbija, żeby coś ukraść”. Wiele dóbr kultury – w tym głównie archiwalia – zarekwirowane w Wilnie pojechały do Petersburga i Moskwy.

Rosja w latach 70. XVIII w. przejęła także, zgromadzone podczas licznych wypadów tatarskich na obszar Rzeczypospolitej w XVII w., polskie dobra kultury i archiwalia. Znaczna ich część uległa zniszczeniu podczas wojny rosyjsko-tureckiej, gdy wojska carskie spaliły w 1771 r. stolicę Chanatu Krymskiego – Bach-



Sala polska w petersburskim Ermitażu – zbiory zabrane z Nieświeża (D. Matelski: *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Kraków 2006, s. 195)

czysaraj (zniszczono wówczas pałac Sahib Gereja II, 31 meczetów, cerkiew grecką i ormiańską oraz dwie synagogi), Gözlewe, Perekop i Kaffę, a Turcja sultana Ahmeda (1773-1789) została zmuszona do podpisania 21 lipca 1774 r. upokarzającego traktatu pokojowego w Kuczuk-Kajnardzi nad Dunajem. Powracające z wyprawy tureckiej wojska rosyjskie zajęły 15 czerwca 1775 r. Sicz, a 14 sierpnia Katarzyna II ogłosiła manifest *O likwidacji Sicz Zaporoskiej* (założonej w 1734 r. na mocy ukazu cesarzowej Anny). Archiwum kozackie (powstałe po 1734 r. Archiwum Kosza Nowej Sicz Zaporoskiej) pojechało do Petersburga. Również do stolicy Rosji odesłano akta bylej metropolii unickiej kijowsko-wileńskiej, które przejęło założone w 1721 r. Archiwum Synodu.

Grabieżom rosyjskim przyświecało wówczas powiedzenie: *Dogłupit” Polszu do urownia Rassiei*.

GRABIEŻE PRUSKIE

Przejęcie przez Królestwo Pruskie 5 sierpnia 1772 r., w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Prus Królewskich, Warmii i pasa nadnotecznego ziem wielkopolskich z Bydgoszczą (ale bez Gdańska i Torunia) spowodowało wejście w skład zasobu aktowego państwa pruskiego także archiwaliów polskich z zabranych województw: chełmińskiego i pomorskiego. Jednak administracja pruska obeszła

się z nimi bardzo niedbale, przekazując do trwałego przechowywania jedynie około 5 proc. z nich. Reszta poszła na przemiał. Jak pisał w 1921 r. prof. Józef Paczkowski – ówczesny naczelnik Wydziału Archiwów Państwowych RP – do przewodniczącego Delegacji Polskiej do spraw podziału państwowego mienia niemieckiego: *Całość akt polskich, objętych w posiadanie w Prusach Zachodnich przez rząd pruski po rozbiórze Polski, w rzeczywistości sprowadzona została do jednej dwudziestej części objętości poprzedniej. W tej swojej ocenie mam na myśli jedynie te akta, które każdy historyk i każdy światły urzędnik zachowałby na zawsze, wyłączam więc akta obojętne, nie posiadające doniosłej wartości naukowej. Najważniejszą część archiwów na całym obszarze dawnej Polski stanowią akta grodzkie i ziemskie. Akta te, zwłaszcza grodzkie, zachowały się prawie nieknięte na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Znajdują się w Kijowie i Wilnie, we Lwowie i Krakowie i gdzie indziej. Natomiast z wielkich zbiorów tych akt, przechowywanych w dawnych województwach pomorskim i chełmińskim, nie pozostało nic wskutek niedbałości pod tym względem okazanej przez rząd pruski. Były to źródła historyczne o nieporównanej wartości dla głębszych badań naukowych*.

Po sekularyzacji zakonów w Prusach Królewskich (Pomorze Gdańskie), przejęto pojezuickie księgozbiory z Braniewa, Oliwy, Nowego Miasta i Węzowa, które przewieziono do Berlina, a zbiory ze skasowanych klasz-

torów oo. Dominikanów w Toruniu i oo. Bernardynów w Lubawie przekazano do biblioteki Gimnazjum Państwowego w Chojnicach. Przejęto także skarbcze kościelne (podobnie do zabranych ziem polskich potraktowano także dobra kościelne w Bawarii i Frankonii). Skonfiskowane wyroby z kruszców szlacheckich zostały przebite na pruskie talary, a część haftów spruto, wykorzystując złote nici na galony oficerskie. Późniejsza (tzw. druga) sekularyzacja dóbr kościelnych (w 1803 r.) doprowadziła do przejścia zbiorów klasztornych, skarbców kościelnych, archiwów i bibliotek do zasobu Biblioteki Królewskiej w Berlinie. Jak konstatował Jan Pruszyński: *Rozmiar strat w dziełach sztuki sakralnej świątyń i klasztorów katolickich, w ich zasobach archiwalnych i bibliotecznych, pozostanie zapewne na zawsze nierozpoznany, gdyż późniejsze zniszczenia zatarty ślady wcześniejszych. Liczne polonika w kolekcjach niemieckich, od Heidelbergu, Kolonii, Monachium i Berlina po Królewiec – jak broń i uzbrojenie ochronne, pasy kontuszowe i wyroby korpusowe, czy choćby „Madonna z Dzieciątkiem” Botticellego, wywiezione były z prywatnych i kościelnych zbiorów polskich* (t. I, s. 281).

Po 1772 r. pruskie władze podjęły także starania o odzyskanie w Szwecji księgozbiorów zrabowanych z Prus Królewskich przez wojska szwedzkie w XVII w. Odnosiło się to zwłaszcza do zagarniętej w 1626 r. biblioteki oo. Cystersów w Pelplinie oraz bibliotek pomorskich ograbionych w latach 1703–1704 (zwłaszcza archiwum i biblioteki w Lidzbarku Warmińskim). Wróciły one ze Szwecji na przełomie XVIII i XIX w., a przejęło je Archiwum Państwowe w Królewcu.

Przejmując w wyniku drugiego rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów (na podstawie traktatu z 23 stycznia 1793 r.) Wielkopolskę (nazwaną Prusami Południowymi) wraz z Gdańskiem i Toruniem (które wcieleno do Prus Zachodnich), urzędnicy pruscy włączyli do kancelarii urzędów administracji państwowej akta zlikwidowanych urzędów polskich. Obchodzono się z nimi już bardziej starannie, niż po 1772 r. W słynnej Bibliotece Elektorskiej (Królewskiej) w Berlinie (*Kurfürstliche Bibliothek zu Cölln* nad Szprewą) zdeponowano zasoby sekularyzowanych po 1793 r. klasztorów w Gnieźnie, Lubiniu, Mogilnie, Pakości, Paradyżu, Pelplinie i Poznaniu, a także portrety polskie i rękopisy oraz sztychy z kolekcji bp. Ignacego Krasickiego.

Biblioteka Elektorska (od 1701 r. Królewska) od swego założenia (1661 r. przez wielkiego elektora brandenburskiego i księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma) gromadziła dobra kultury niemieckiej (skupowała i gromadziła pierwsze wydania nowych ksiąg i dzieł muzycznych oraz rękopisy).

W 1794 r., z polecenia króla Fryderyka Wilhelma II, Prusacy włamali się do skarbcza katedralnego na Wawelu i wywieźli do Berlina polskie insygnia koronne, które w 1811 r. przetopiono na kruszec. Jak relacjonował w 1816 r. J. U. Niemcewiczowi, kanonik Sebastian Sierakowski (ostatni kustosz skarbcza koronnego): *„Spodziewałem się ją, że w czasie walącego się istnienia naszego nieprzyjaciele nasi, zabierając kraj, nie zapomną opanować i tych drogich znamion królestwa polskiego. Pilne miałem oko i ucho na wszystko, do mnie to bowiem należało, jako do kustosa skarbu. Jednej nocy, gdy już Prusacy byli w Krakowie, słyszę łoskot wozu jadącego pod katedrę. Mając klucze, byłem spokojny. Lecz do dnia nazajutrz idę do kościoła, do skarbcza: znajduję zamek od skrzyni nienaruszony, lecz przypatrując się pilniej spostrzegłem, że zawiasy z tyłu były naruszone. Otwieram, żadnego z insygniów królewskich: ni korony, ni berła, ni jabłek nie znajduję. Zmartwiony do ostatka nie przestaję czynić po cichu badań, wywiadywać się, co się z insygniami tymi stało. Dowiaduję się na koniec, że Prusacy z pogranicznego Śląska sprowadzili ślusarza. Ten zawiasy skrzyni podniósł i tym sposobem ułatwił kradzież bez naruszenia zamka”. Niemcewicz relację tę złożył w archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie (na ręce sekretarza Towarzystwa, Gołębiowskiego), a gdy w 1826 r. rozeszła się wiadomość o przygotowaniu do koronacji cara Mikołaja I na króla Polski, przetłumaczył relację Sierakowskiego na język francuski i przekazał baronowi Mohrenheimowi (sekretarzowi wielkiego księcia Konstantego), który w tej sprawie skierował notę dyplomatyczną do Berlina, domagając się zwrotu polskich insygniów koronnych. Jednak z Berlina nadeszła odpowiedź, iż dwór berliński nie wie, co się z insygniami stało.*

W skarbcu – według lustracji przeprowadzonej 18 kwietnia 1792 r. przez Tadeusza Czackiego, gen. Józefa Wodzickiego i notabłów krakowskich – przechowywanych było 113 przedmiotów pamiątkowych, m. in. 5 koron, 4 berła, 5 jabłek, 4 miecze ceremonialne, 4 łańcuchy, pas do miecza, 2 relikwiarze, srebrna misa

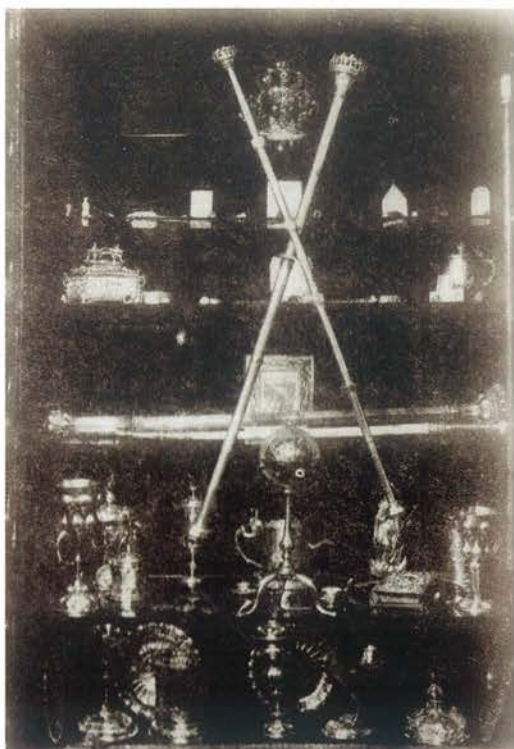


Tron polski w Muzeum Arsenalu w Moskwie (A. Sokółowski: *Dzieje powszechne ilustrowane*, t. XX. Poznań 2003, s. 1248)

ze skarbcza halickiego z XIV w., chorągiew Rzeczypospolitej z inicjałami Zygmunta II Augusta. Większość zawartości skarbcza zabrali Prusacy. Część – 24 sztuki (m. in. miecze i chorągiew) – została zabrana przez Tadeusza Czackiego, po uzyskaniu zgody cesarza Franciszka II, do zbiorów poryckich. Z kolei do puławskich zbiorów Czartoryskich trafiły łańcuchy królewskie i jeden naszyjnik będący własnością Akademii Krakowskiej (przekazany w 1927 r. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu z Muzeum Czartoryskich w Krakowie).

GRABIEŻE AUSTRIACKIE

W 1784 r. władze austriackie dla całej Galicji utworzyły archiwum we Lwowie, które zgromadziło wszystkie akta z dawnych archiwów grodzkich i ziemskich z okresu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Otrzymało ono nazwę *Caesareo-regium antiquorum actorum terrestrium et castrensiū Galiciensium tum corroborationis documentorum officium*. Najważniejszym zespołem znajdującym się w archiwum lwowskim, a wytworzonym wówczas przez administrację austriacką, były akta Komisji Nadwornej do Legitymacji Szlachectwa (*Adelslegitimations Hofkommission*), zwanej potocznie Metryką Szlachecką (*Adelsmatrikel*), pochodzą-



Berla rektorskie i srebra ze skarbcza Uniwersytetu Jagiellońskiego, ukryte pod Żywcem przed Austriakami przez Jana Śniadeckiego (K. Estreicher jr.: *Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Warszawa-Kraków 1980, s. 67)

ce z lat 1796 – 1803, gdy obowiązkowo przeprowadzano dowody szlachectwa wobec osiadłej na terenie Galicji Zachodniej szlachty polskiej (w 1810 r. archiwum podporządkowano dyrektorowi Sądu Szlacheckiego we Lwowie).

Zaś w 1787 r. wywieziono 127 inkunabulów i szereg rękopisów z Biblioteki Uniwersyteckiej i z Archiwum Miejskiego we Lwowie do biblioteki nadwornej w Wiedniu-Schönbrunn oraz cenne zbiory muzealne. Do Wiednia wywieziono także 214 ksiąg z Archiwum Komisji Skarbu Koronnego oraz 147 dzieł z galerii malarstwa Stanisława Augusta Poniatowskiego, z pałacu w Kozienicach. Władze austriackie przejęły także archiwa skasowanych w latach 1784–1803 klasztorów kontemplacyjnych, a księgozbiory z klasztorów dominikańskich, jezuickich, karmelickich i pijarskich zostały w większości sprzedane za bezcen.

Większość majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego została skonfiskowana i wywieziona do Wiednia, jako kara za przekazanie w 1794 r. klejnotów ze skarbcza uniwersyteckiego naczelnikowi powstania gen. Tadeuszowi Kościuszce na potrzeby wojenne. Mimo wielu wysiłków, majątku tego ni-

gdy nie odzyskano. ROK 1795 I JEGO KONSEKWENCJE

We wstępie do traktatu z 3 stycznia 1795 r. trzy mocarstwa rozbiorowe stwierdziły, iż: *zaistniała niezbędna konieczność zaproponowania i zrealizowania całkowitego podziału tej Rzecz[y] pospolitej między trzy mocarstwa ościennie*. Rzeczypospolita Obojga Narodów została wymazana z mapy Europy. Polskie dobra kultury podzieliły los państwowości polsko-litewskiej.

W wyniku traktatów rozbiorowych z lat 1772, 1793 i 1795 obszar Rzeczypospolitej został podzielony między państwa ościennie w ten sposób, iż otrzymały one: Rosja – 62 proc. obszaru i 45 proc. ludności, Prusy – 20 proc. obszaru i 23 proc. ludności oraz Austria – 18 proc. obszaru i 32 proc. ludności. Losy

państwa podzieliły także polskie dobra kultury. W tej sprawie podpisano w Petersburgu 26 stycznia 1797 r. konwencję delimitacyjną, która postanawiała, że *Królestwo Polskie pozostanie odtąd i na zawsze zniesione*. Nowa granica między zaborami przebiegała wzdłuż Pilicy, średniej Wisły i Bugu. Prusom przyznano Warszawę z niewielkim przyczółkiem na prawym brzegu Wisły, po linię Karczew-Serock. Na mocy konwencji Rosja przekazała Warszawę (okupowaną przez wojska gen. Buxhövdena) Prusom, a Prusy przekazały Kraków – Austrii.

W 1795 r. zabrana została przez Rosjan Metryka Koronna (wywiózł ją – z polecenia przebywającego w Grodnie ks. Nikołaja W. Repnina – radca poselstwa rosyjskiego w Warszawie, Paweł Diwów). Jak pisał Józef Siemieński: *Zaraz po wzięciu Warszawy przez Suworowa wyszedł reskrypt Katarzyny, nakazujący wywiezienie do Petersburga „wszystkich archiwów cywilnych i politycznych, jako to: obu archiwów, koronnego i litewskiego, zwanych metrykami”*. Rozkaz wykonano i archiwa dostarczono do urzędu pod nazwą *Gabinet Cesarski*. Tam uległy „uporządkowaniu” i podziałowi na część dotyczącą *spraw wewnętrznych* i na część dotyczącą *spraw zewnętrznych*. Pierwszą oddano do senatu,

drugą do kolegium spraw zewnętrznych. W r. 1799 wydano Prusom z działu senackiego część dotyczącą ówczesnego zaboru pruskiego, więc metrykę koronną w znacznej większości oraz dyplomy dotyczące województw zachodnich. W r. 1809 zabrano z senatu część najdawniejszych dyplomów do Cesarskiej Biblioteki Publicznej na pomnożenie świeżo założonego działu rękopisów. Dla reszty działu senackiego utworzono jeszcze w r. 1803 urząd („ekspedycję”) z nazwą „Metryka prowincji przyłączonych”, którego pierwszym zadaniem było „rozsegregować akta metryki i założyć potrzebne księgi”. W r. 1836 znowu porządkowała metrykę osobna komisja. W r. 1887 widzimy ją z nadaną niedawno nazwą „Metryki Litewskiej”, chociaż składała się bynajmniej nie z ksiąg metryki litewskiej wyłącznie. W tymże roku przewieziono ją do Moskwy do tamtejszego Archiwum Sprawiedliwości z wyłączeniem prawie wszystkich dokumentów, które oddano do działu starożytniczego (dawniechnianiszcze) Archiwum Spraw Zewnętrznych (Zagranicznych – przyp. D. M.) w Moskiewie.

Metryka Koronna znalazła się – via Grodno (wówczas bieżące składki Metryki Koronnej oraz Metryki Litewskiej podkanclerzy Kazimierz Konstanty Plater przekazał Repninowi) i Ryga – w Petersburgu (w roku 1828 Metrykę Koronną wraz z częścią ksiąg i dokumentów Archiwum Koronnego, dotyczących stosunków zagranicznych Rzeczypospolitej oraz spuściznę Stanisława Augusta Poniatowskiego i akta Insurekcji Kościuszkowskiej, przekazano do zbiorów Archiwum Głównego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Moskwie, gdzie znajdowała się aż do lat 20. XX w.), gdzie dokonano jej podziału między państwa uczestniczące w rozbiorach Polski. Na czele Misji Pruskiej stał wówczas tajny radca Jackstein z Kamery Wojenno-Ekonomicznej w Białymstoku, który sporządził repertoria zawierające informacje o uzyskanych przez Prusy aktach. Akta wydane Prusom w większości nie zostały zdeponowane w Białymstoku – gdzie w 1802 r. zatrudniono w tzw. Archiwum Polskim w charakterze tłumacza polskiego Kamery, Praetoriusa (a archiwistą został Jakub Sokulski) – lecz odesłano je do Berlina i Warszawy (wówczas większość akt Metryki Koronnej przeszła w posiadanie Prus).

Prusy były szczególnie zainteresowane otrzymaniem akt odnoszących się do ob-



Polskie insygnia koronacyjne w XVIII w. – zniszczone przez Prusaków na polecenie króla Fryderyka Wilhelma III Hohenzollerna (*Kronika Polski*, Warszawa 2000, s. 325)

szaru uzyskanego w trzecim rozbiórze Polski, czyli Mazowsza, zwanego Prusami Nowowschodnimi (departament płocki i białostocki), a częściowo (departament warszawski) – Prusami Południowymi. Wówczas z ksiąg Metryki Koronnej wycięto karty interesujące Prusaków, natomiast te, które odnosiły się do spraw dotyczących całości przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, skopiowano. Odpisano dla Prus także siedem ksiąg poselskich Metryki Litewskiej – liczącej wówczas łącznie 561 ksiąg [było to: 190 ksiąg zaliczonych do działu wpisów (*knigi zapisiej*); 307 ksiąg sądowych (*knigi sudnych diel*); 37 ksiąg spraw publicznych (*knigi publicznych diel*); 25 ksiąg ilustracji (*knigi perepisiej*); 2 księgi sigillat] – przechowywanych w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie (natomiast spis Metryki Litewskiej wykonany w 2. poł. XVII w. przez Stefana Kazimierza Hankiewiczza – a od 1765 r. przechowywany wraz z Metryką w Warszawie – został wówczas przekazany do Cesarskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu. W czasie rewindykacji po traktacie ryskim 1921 r. spis nie wrócił do Polski, a dzisiaj nie znamy miejsca jego przechowywania; z kolei sporządzone w latach 1747-1750 przez komisarzy rewizyjnych, Jana Chrapowskiego i Jana Szadurskiego, sumariusz i inwentarz ksiąg Metryki Litewskiej przekazano do Biblioteki Sztabu Głównego w Petersburgu). Ta część Metryki została przewieziona do Tajnego Archiwum Państwowego w Berlinie-Dahlem (1302 dokumenty). Z innych akt dotyczących trzeciego zaboru pruskiego utworzono 21 czerwca

1800 r. w Warszawie *Królewskie Południowopruskie Główne Archiwum Krajowe* (*Königliches Südpreussische s Haupt-Landesarchiv*), na którego czele stanął Walenty Skorochód Majewski. W 1808 r. zwrócono władzom Księstwa Warszawskiego akta z Berlina i zdeponowano je w utworzonym 2 września tegoż roku na bazie archiwum prowincji południowopruskiej Archiwum Ogólnym Krajowym w Warszawie (w latach 1812-1813 w celu zabezpieczenia przed wojskami rosyjskimi wywieziono je do Saksonii, skąd następnie wróciły bez uszczerbku do Warszawy).

Pozostała część Metryki Koronnej, aż do jej wydania Polsce na mocy traktatu ryskiego z 1921 r., znajdowała się w Sankt-Petersburgu. Korzystano z niej sporadycznie, czego efektem było m. in. ogłoszenie przez Antoniego Muchlińskiego w tomie XXII-XXIII *Pamiętnika Religijno-Moralnego* wyboru źródeł pt. *Materiały do dziejów kościoła polskiego z języków wschodnich*.

Nie zapomniano także o zlikwidowaniu polskich przedstawicielstw dyplomatycznych, czym zajęła się dyplomacja rosyjska, wypłacając nawet zaległe pobory (w zamian za wydanie posiadanej dokumentacji). Jedynie nie udało się zlikwidować poselstwa w Stambule, albowiem Turcja nie uznała traktatów rozbiorowych. Wyproszono z Warszawy także nuncjusza Laurenza Litte, który zwlekał z wyjazdem (do 1797 r.), albowiem Stolica Apostolska liczyła na utrzymanie nuncjatury przy dworze rosyjskim lub pruskim.

W 1795 r., po abdykacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, kolekcja „poloników szwedzkich” (odpisy Albertrandie-

go) z Biblioteki Królewskiej zakupiona została przez Tadeusza Czackiego i wraz z resztą nabytych w Bibliotece Królewskiej ksiąg (ok. 15 600 woluminów) przekazana została do biblioteki słynnego Liceum w Krzemieńcu (założonego w 1804 r.). Po likwidacji Liceum w 1834 r. „polonika szwedzkie” zostały wywiezione do Kijowa i wszelki ślad po nich zaginął. Natomiast księgozbiór Stanisława Augusta Poniatowskiego został z Krzemienia przewieziony do Kijowa i подарowany przez cara nowo powstałemu Uniwersytetowi św. Włodzimierza.

Ponadto, w 1795 r. do Petersburga trafiły akta Rady Nieustającej (z wyjątkiem akt departamentu policji i departamentu wojskowego dotyczących spraw koronnych, pozostawionych w Warszawie), którymi w cztery lata później podzieliła się Rosja z Prusami. Prusom przypadła część akt Rady Nieustającej, obejmująca kopie protokołów potocznych i ekspedycji publicznych oraz akta departamentu sprawiedliwości (tę część wywieziono do Berlina, a w roku 1808 była rewindykowana przez władze Wielkiego Księstwa Warszawskiego do Archiwum Ogólnego Krajowego w Warszawie, łącznie z aktami Komisji Wojskowej). Pozostała w Rosji część zespołu Rady Nieustającej uległa dalszemu rozbiciu. Oryginały protokołów posiedzeń i protokołów potocznych Rady, aneksy, rejestry wraz z aktami departamentu skarbowego trafiły do zbioru zwanego Metryką Litewską. Znalazły się one w działach VII i IX inwentarza sporządzonego przez Stanisława Ptaszyckiego (*Opisanje knig i aktov Litovskoj Metriki*).

Wywieziono także do Rosji akta archiwum marszałka wielkiego koronnego z lat 1611-1794, które trafiły do zbioru nazwanego Archiwum Królestwa Polskiego; jak również kilka ksiąg Komisji Wojskowej Obojga Narodów i znaczną część akt władz powstańczych z 1794 r. oraz akta Komisji Policji.

Rok po trzecim rozbiórze Prusacy wywieźli z Olkusza do Brzegu na Śląsku księgi żupne olkuskie z lat 1367-1794, które składały się z trzech części: 1) księgi zapisów ogólnych i administracyjne od roku 1367 aż do drugiej połowy XVIII w. (nr 1-61); 2) księgi sądu górniczego olkuskiego z lat 1384-1685 (nr 62-75); 3) księgi rachunkowe z lat 1528-1794 (nr 76-167).

Z kolei w 1797 r. – po podziale z Prusakami – z Warszawy do Grodna Rosjanie wywieźli akta Komisji Edukacji Narodowej, przekazując je następnie w depozyt Uniwersytetowi Wileńskiemu (z tych akt korzystały dwie specjalne komisje działające w Wilnie i Krzemieńcu do rozstrzygnięcia spraw spornych dotyczących funduszów edukacyjnych na Litwie). W 1832 r. depozyt wywieziono do Petersburga i złożono w archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwa. Dwa lata później wydzielono z nich dwa działy zawierające raporty szkół litewskich i wołyńskich oraz raporty wizytatorów i wizytacji szkolnych w Koro-

nie i Wielkim Księstwie Litewskim, i oddano je do archiwum Ministerstwa Oświaty w Petersburgu. Akta te zostały w znacznej części opublikowane w latach 1901-1914 przez Teodora Wierzbowskiego, pod wspólnym tytułem *Komisja Edukacji Narodowej i jej szkoły w Koronie*.

Natomiast pozostałe akta znajdujące się w archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwa podzielono na 16 grup oraz sporządzono szczegółowy spis, zatytułowany *Rejestr ksiąg K. E. byłej czasu Rządu Polskiego o pojezuickich dobrach i kapitałach 1773-1795*. Pojedyncze księgi i pliki z akt Komisji Edukacji Narodowej trafiły także do Biblioteki Cesarskiej w Petersburgu oraz do archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Sprawiedliwości w Moskwie. Obejmowały one, m. in. dokumenty dotyczące wizytacji i reformy Akademii Krakowskiej z lat 1774-1786.

Austria zabrała do swych zbiorów wiedeńskich 326 dyplomów z archiwum zamku krakowskiego (Wawel), które w wiedeńskim Haus-Hof-und Staatsarchiv (Archiwum Domu, Dworu i Państwa) stanowiły osobny dział zatytułowany *Polnisches Kronarchiv* (ideę przeniesienia tych poloników do Krakowa pod koniec XIX w. zgłosił Stanisław Smolka, jednak władze wiedeńskie nie udzieliły mu żadnej odpowiedzi), wywiezione najpierw

przez Rosjan do Petersburga, zostały następnie wydane władzom wiedeńskim.

Akta Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, która zaprzestała działalności w 1797 roku, zostały przez nuncjusza Laurenza Littę podzielone na dwie części. Pierwszą z nich – zawierającą głównie korespondencję nuncjuszków dotyczącą spraw politycznych i religijnych w XVIII wieku – odesłał Litta jeszcze w 1796 r. do Wiednia (a stamtąd w latach 1858-1859 przewieziona została do Rzymu i do dziś znajduje się w zasobie Archiwum Watykańskiego); a drugą część pozostawił w Warszawie pod opieką dziekana i oficjała archidiaconatu warszawskiego, biskupa Jana Chrzyciela Albrandiego. Zawierała ona bieżące akta administracyjne, z których za opłatą wystawiano wypisy dla katolików ze wszystkich trzech zaborów (sprawy te prowadził dawny notariusz Nuncjatury, Szymon Sapalski, używając nadal pieczęci nuncjusza). Akta warszawskie, na mocy rozkazu gabinetowego (*Cabinets Order*) Fryderyka Wilhelma III z 14 września 1800 r., zostały przejęte przez rejencję warszawską i zdeponowane w Królewskim Południowopruskim Głównym Archiwum Krajowym w Warszawie (a w okresie Księstwa Warszawskiego przejęło je Ogólne Archiwum Krajowe w Warszawie).

Dopuszczono się także grabieży polskiego mienia kulturalnego w Nowych Prusach Wschodnich, zwanych też Prusami Nowowschodnimi (*Provinz Neuostpreußen*), w tamtejszych klasztorach, zabierając biblioteki i archiwa. W swoich wspomnieniach grabieże te opisał urzędnik pruski Heinrich von Held, za co został skazany w Prusach na wiele lat więzienia ■



Kopie korony Bolesława Chrobrego, wykonaną z pruskich talarów z 1811 r., pochodzących z przetopienia regaliów wawelskich – prezentuje Adam Orzechowski (antykwariusz z Nowego Sącza) (D. Matelski: *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I, Kraków 2006, s. 674)

Literatura:
Brückner Aleksander: *Dzieje kultury polskiej*, t. III (*Czasy nowsze do roku 1831*), Kraków 1931 (reprint 1991); t. IV (*Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772) – 1914*), Kraków-Warszawa 1946 (reprint 1991)
Chwalewik Edward: *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w porządku alfabetycznym według miejscowości ułożone*, t. I-II, Warszawa 1926
Zigmantas Kiaupa: *Lietuvos kultūros vertybių kelionės iki 1990 m.*, Vilnius 2006
Matelski Dariusz: *Grabież dóbr kultury w wojnach Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569-1795)*, Poznań 2005
Matelski Dariusz: *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*, t. I-II, Kraków 2006
Nahlik Stanisław Edward: *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław-Kraków 1958
Pruszyński Jan: *Dziedzictwo kultury Polski, jego straty i ochrona prawna*, t. I-II, Kraków 2001
Walde Otto: *Storhetstidens litterära krigsbyten. En kulturhistorisk-bibliografisk studie*, Bd. I-II, Uppsala 1916-1920